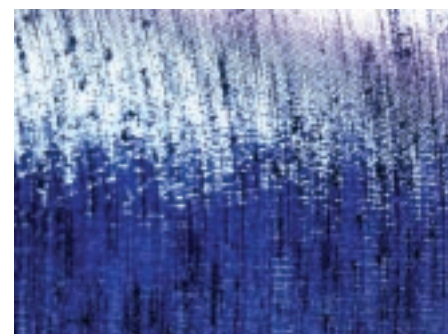


Antoni Myśliwiec - artysta fotografik, ur. w 1950 roku w Kielcach, od 1985 roku członek ZPAF, w br. obchodzi 20-lecie pracy twórczej. Wielokrotnie wyróżniany w Biennale Krajobrazu Polskiego oraz w dorocznych wystawach Okręgu Świętokrzyskiego ZPAF, m.in. zdobywca I nagrody w 2004 roku. Otrzymał dyplom honorowy Związku Polskich Artystów Fotografików, brązowy medal Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce. Komisarz międzynarodowych plenerów plastyczno-fotograficznych Art'Eko w Bocheńcu, Busku, Brodach, Ostrowcu Świętokrzyskim i Sielpi. Najśłynniejsze cykle: „Czarodziejski ogród”, „Iluzje i pejzaże”, „Ingerencja”, „Ulica Składowa”. Uprawia fotografię abstrakcyjną, bliski jest mu też ten kierunek malarstwa.



fot. A. Świetlik



Plastyczna fotografia **Antoniego Myśliwca** **A**paratem maluje niczym pędzlem



Droga twórcza Antoniego Myśliwca jest bliska plastynom - aparatem maluje rzeczywistość niczym pędzlem. Uprawia fotografię abstrakcyjną, która stała się jego sposobem na życie. Fascynuje go ruch i światło. Twierdzi, że ważna jest metoda przedstawienia, nie przedmiot, a otoczenie człowieka ukazane w sposób symboliczny mówi o nim więcej niż jego portret.

Zainteresowanie fotografią Antoniego Myśliwca rozbudziło się w klasie maturalnej, były to lata 70. Swoją pasję rozwijał na drodze samokształcenia. Jego pierwszym aparatem był drух, później Sienna i Kodak 6x4,5. Zwieńczeniem wielu inicjatyw twórczych było przyjęcie go w szeregi Związku Polskich Artystów Fotografików 7 lutego 1985 roku. Liczył wtedy 35 lat. 6 lat czekał na akceptację komisji kwalifikacyjnej w Kielcach, ale trud się opłacił. Przeszedł zwycięsko przez egzamin z historii fotografii i sztuki oraz przez 20 tematów obowiązkowych z dziedziny fotografii, m.in. portret, pejzaż, akt, fotografia reklamowa. Przedstawił komisji cykl zatytułowany „Ulica Składowa” - formę fotografii socjologicznej pełnej symbolicznych odniesień.

Przez 3 lata był członkiem-kandydatem, brał udział w plenerach, organizował indywidualne wystawy. Po tym okresie otrzymał legitymację członkowską ZPAF nr 592. Wielu nie wystarczało samozaparcia, stąd nikłe wstąpienia do ZPAF na przestrzeni ostatnich lat w całej Polsce. Mury Okręgu Świętokrzyskiego ZPAF

ponownie pękły dla I I. fotografików z Kielc dopiero 14 maja 2004 r.

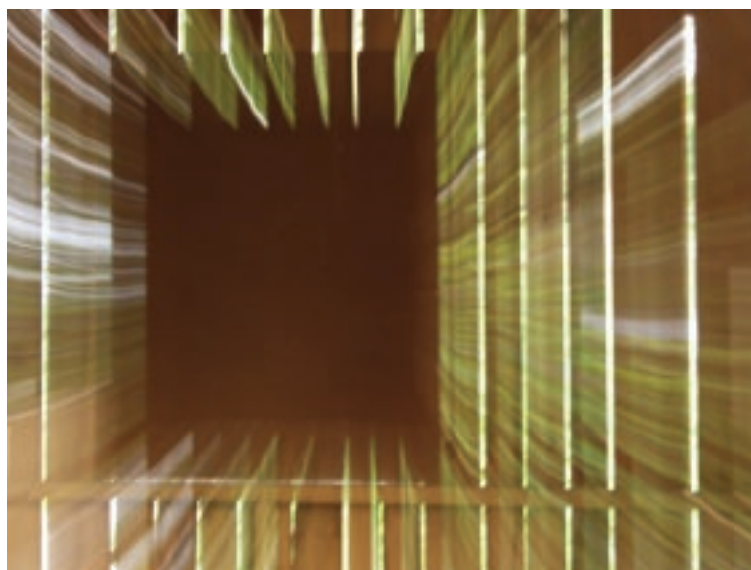
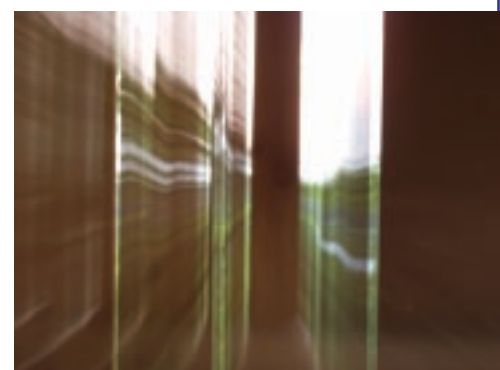
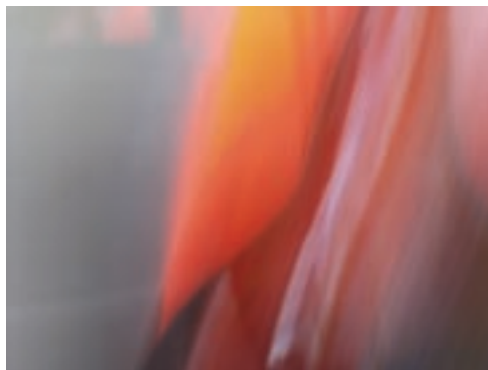
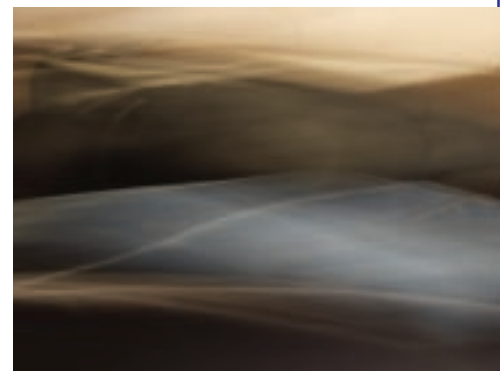
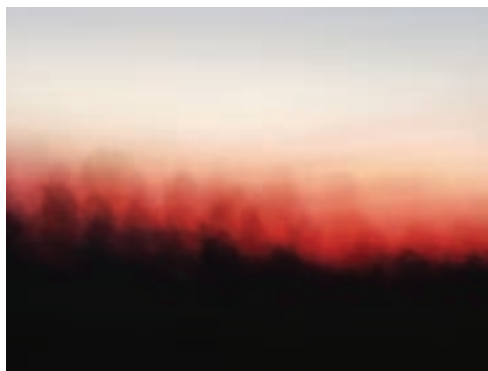
Droga twórcza A. Myśliwca jest bliska plastykom. Uwielbia plenery organizowane wspólnie ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków czy Polskim Stowarzyszeniem Edukacji Plastycznej. Przeszedł szereg fascynacji. Początkowo zajmował się fotografią socjologiczną, obecnie abstrakcyjną, która stała się jego sposobem na życie. Jednakże, niektóre działania zapoczątkowane w przeszłości trwają do tej pory, jak symboliczny cykl „Iluzje i pejzaże”. Na zdjęciach prezentują się: stara tkanina, odbicie światła w szybie, cień na ścianie, które, imitując pejzaż, tworzą artystyczne wizje. Elementem niesamowicie go intrygującym jest światło i ruch, także makrofotografia i działania podporządkowane koncepcji iluzji. Pierwsze próby w tym kierunku podjął pod koniec lat 80. Z dumą wspomina sfotografowany stary dach szopy w gospodarstwie Katarzyny Gertner, gdzie porzewiała blacha na tle niebieskiego nieba imitowała, według wielu, pustynię. Jego prace mają liczne interpretacje, co sugeruje nierozrywany związek tych fotografii z malarstwem abstrakcyjnym. A. Myśliwca pasjonuje przenoszenie widza w świat wyobraźni. Nie para się reportażem, nie fotografuje również ludzi, gdyż otoczenie człowieka ukazane w sposób symboliczny mówi o nim więcej niż jego portret. Cechuje go duża dbałość o perfekcję, budowanie kadru i planu według działania plastycznego.

Według Myśliwca, ważna jest metoda przedstawienia, nie przedmiot. Nie szuka ładnych rzeczy, bo, jak twierdzi, zazwyczaj wychodzą banalnie. Pracuje w 4 ścianach pokoju, gdzie krajobraz gór skalistych imituje wisząca tkanina czy butelka po wodzie mineralnej. Niebagatelną funkcję pełni oświetlenie. Stosuje kolor, gdyż jest on w abstrakcyjnych wizjach nośnikiem informacji.

Brał udział w licznych wystawach, plenerach. Ciepło wspomina Biennale Krajobrazu Polskiego organizowane co 2 lata przez ośrodek kielecki. Zdobywał tu liczne nagrody i wyróżnienia. Za osobisty sukces uważa uznanie wyrażone dla jego fotografii przez Hartwiga, swojego mistrza.

Na koncie ma sporo prestiżowych nagród, m.in. dyplom honorowy Związku Polskich Artystów Fotografików za wysoki poziom prezentowanych prac, brązowy medal Federacji Stowarzyszeń Fotograficznych w Polsce. Starty w dorocznych wystawach pokonkursowych Okręgu Świętokrzyskiego ZPAF zwieńczał czołowymi nagrodami. Tak też się stało w grudniu 2004 roku - za przedstawiony tryptyk otrzymał I miejsce. Oprócz satysfakcji, udział w konkursach umożliwia mu konfrontację własnego rozwoju twórczego z innymi członkami ZPAF.

Jego zdaniem artystę fotografa musi cechować zmysł plastyczny i ponadprzeciętna wrażliwość. Powinien fotografować to, co



fot. A. Myśliwiec



lubi, starać się tworzyć z pasją. Dobre zdjęcie to nie tylko idealne ujęcia pod względem technicznym. Istotą jest pokazanie kawałka siebie, włożenie twórczego zapału w tę pracę, zawarcie ładunku emocjonalnego. To wywarzenie wrażenia na odbiorcy, zaintrygowanie go. Łatwo jest szokować, ale to niczemu głębszemu nie służy. Sztuka sięga o wiele dalej.

Fotografia dla Antoniego Myśliwca jest sposobem na życie. Robi to, co kocha, jednak nie czuje się w pełni zrealizowany, gdyż pozostało mu do przetarcia wiele ścieżek. Wiele fotografuje, lecz na wystawach zamieszcza jedynie część swego dorobku. Z racji okrągłej, 20. rocznicy pracy twórczej, planuje wystawę retrospektywną.

Karolina Kopijkowska